

Polska wyrosła na gospodarczego tygrysa Europy

Elżbieta Głapiak, Jarosław Anusz 10-07-2008, ostatnia aktualizacja 10-07-2008 01:04

Unia Europejska rozwija się wolniej, niż oczekiwano, ale tylko nieznacznie. Na tle pozostałych krajów możemy się pochwalić jednym z lepszych wyników



autor zdjęcia: Radek Pasternski
źródło: Fotorzepa

[+zobacz więcej](#)

Polska gospodarka rozwijała się w I kw. tego roku w tempie 6,4 proc. PKB rok do roku. W odniesieniu do IV kw. ub.r. wzrost wyniósł 1,4 proc. PKB – podał Eurostat.

Pod względem tempa nie mamy się czego wstydzić. Średnia dla całej Unii Europejskiej to 2,1 proc. rok do roku i 0,7 proc. w porównaniu z IV kw. 2007 r. Wynik jest tylko trochę gorszy od oczekiwań analityków, którzy spodziewali się wzrostu o 0,8 proc. kwartał do kwartału i o 2,2 proc. rok do roku.

Na tle pozostałych krajów Unii Europejskiej możemy się pochwalić jednym z lepszych wyników. Szybciej od nas rozwijały się tylko: Słowenia (2,2 proc.), Słowacja (2,1 proc.), Malta (1,7 proc.) i Niemcy (1,5 proc. PKB). Dużo gorzej wyglądamy jednak po przeliczeniu produktu krajowego brutto na jednego mieszkańca, gdzie włączamy się w unijny ogon z 13,5 tys. euro na osobę. Według tej listy gorszy wynik od nas mają tylko Rumunia i Bułgaria (około 10 tys. euro na jednego obywatela). Do liderów – Luksemburga (blisko 70 tys. euro), Irlandii (ponad 36 tys. euro) i Holandii (prawie 33 tys. euro) wciąż nam daleko. W porównaniu z ubiegłym rokiem nasza sytuacja pod tym względem nie zmieniła się ani trochę, ciągle zajmujemy trzecie miejsce od końca.

Zdaniem Instytutu Globalizacji Polska i tak należy do najbardziej dynamicznych rynków świata. Biorąc pod uwagę dynamikę PKB, stopę bezrobocia, inflację, stopień zadłużenia państwa, wartość handlu międzynarodowego oraz bezpośrednich inwestycji zagranicznych, wyprzedzamy nie tylko Indie czy Brazylię, ale także dynamicznie rozwijających się sąsiadów: kraje bałtyckie, Słowację, Ukrainę czy Węgry.

13,5 tys. euro w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosił polski produkt krajowy brutto na koniec marca 2008 r.

Nastroje Europejczyków mogą się jeszcze pogorszyć. Szef Międzynarodowego Funduszu Walutowego Dominique Strauss-Kahn ostrzegł wczoraj, że w tzw. gospodarkach wschodzących inflacja już znalazła się poza kontrolą, przybierając niebezpieczne rozmiary. Jego rada – pilne zaostrenie kontroli finansowej. Zdaniem szefa MFW sensowne byłoby rozszerzenie grona państw G8 o wschodzące gospodarki – jak Chiny, Indie czy Brazylia. W ten sposób łatwiej można byłoby stawić czoło globalnym wyzwaniom.

Źródło : Rzeczpospolita